

Turcja podnosi głowę i obrywa po łbie

27 grudnia 2011

Zasada dziel i rządź potrafi się obrócić przeciw tym, którzy sieją burzę. Czy masakry Ormian sprzed wieku obróca się jednak jedynie przeciw Turkom? Przecież i „inni szatani byli tam czynni...”

O przebiegu ludobójstwa na Ormianach można przeczytać w ogólnodostępnych źródłach, np. na Wikipedii. Warto jednak przyjrzeć się tłu tragedii, bo konflikt, który bezpośrednio doprowadził do ludobójstwa rozgorzał już ponad 60 lat wcześniej.

Przez prawie cały wiek XIX Turcja powoli się rozkładała, zachęcając tym samym europejskie potęgi takie jak Wielka Brytania, Francja czy Rosja, do coraz bardziej jawnego mieszania się w wewnętrzne sprawy imperium znanego jako „chory człowiek Europy” (skąd my to znamy?). Jako policjany Europy, Rosja uważała, że Europa nie ma prawa mieszać się do jej polityki na Kaukazie i w Anatolii. Jako 'Trzeci Rzym', Rosja uważała się za protektora prawosławnych chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Co oczywiście oznaczało, że rości sobie prawo interwencji i wpływu w tym państwie. Z jakichś powodów i Anglia i Francja też się pchały na Bliski Wschód.

Francuska dyplomacja na początku lat 1850. zdołała uzyskać coś podobnego, co wcześniej zagwarantowała sobie Rosja: została protektorem Ziemi Świętej. Gdy, po naciskach Rosji, za protektora wschodnich chrześcijan został ponownie uznany Car, pokaz siły Francji spowodował, że Francja na powrót została uznana suwerenną władzą na jej terenie. Od tamtej pory, Francja energicznie buduje swą pozycję na terenie Palestyny i Syrii, wspierając Maronitów i inne wyznania chrześcijańskie, zwłaszcza te uznające zwierzchnictwo papieża. Jako ciekawostkę

podam, że Napoleon III, który w młodości przystąpił do Karbonariuszy, wraz z Rothschildami uratował w 1849 Państwo Kościelne: on interwencją wojskową, a Rothschildowie pieniędzmi. Masońska polityka cesarza Francji ujawniła się później np. wsparciem polityki angielskiej, mającej na celu zagwarantowanie sobie wpływów z handlu opium. Wiele też mówiący jest epizod z interwencją Francji w Meksyku, gdzie oficjalnym jej powodem było niespłacanie przez Meksyk pożyczek międzynarodowej finansjerze.

Bliskowschodnie zapędy Francji, ale i globalne interesy imperium brytyjskiego, doprowadziły do starcia z Rosją, która już od jakiegoś czasu traktowała priorytetowo swoją misję cywilizacyjną na Bliskim Wschodzie. Wojna krymska została przez Rosję przegrana, wszakże działania wojenne odbywały się te na terenach zamieszkałych przez Ormian, a oficjalnym pretekstem wojen Turcji z Rosją było złe traktowanie mniejszości chrześcijańskich w Turcji. Uczył Marcin Marcina jednakże, bo w efekcie tej wojny Rosja wyrzuciła ze swych granic ponad 600 tysięcy muzułmańskich Czerkiesów, a kolejnych 400 000 tychże i Czeczenów znalazło się w granicach imperium osmańskiego w latach następnych. Wojna krymska kosztowała ponad 600 000 zabitych, a inne jej skutki to m.in. bankructwo osmańskiego systemu finansów i uzależnienie od pożyczek międzynarodowego kapitału.

Z porażką w wojnie krymskiej Rosja się nie pogodziła i już dwadzieścia lat później użyła pretekstu złego traktowania Ormian do ponownego ataku na Turcję. Armią rosyjską dowodziło wówczas kilku wyższych rangą dowódców ormiańskiego pochodzenia. Próbując zneutralizować Ormian przez zastraszenie, władze tureckie wykorzystwały zatargi etniczne m. Ormianami a Kurdami. Oddziały kurdyjskie (i czerkieskie) dokonywały w tym czasie aktów przemocy na Ormianach. Tygiel etniczny, wcześniej uśpiony, zrobił się wybuchowy.

W 1872 miały miejsce pierwsze aukcje działek roponośnych w Baku, na terenach zamieszkałych także przez Ormian. W tym

czasie nafta stała się jednym z najbardziej pożądanых paliw, wykorzystywanych wtedy głównie w oświetleniu i ogrzewaniu, ale już w ciągu następnych dekad ropa stała się powszechnie używanym paliwem do napędu pojazdów, wkrótce także wojskowych. Źłóża ropy w Anatolii i u wybrzeży Morza Kaspijskiego znane były od dawna. Czy to więc ropa stała się powodem parcia potęg na Bliski Wschód? Zapewne też, ale nie tylko. Czyżby chodziło im o obronę chrześcijan? Wolne żarty. Podsycanie lokalnych konfliktów jako karty przetargowej w polityce raczej im tylko zaszkodziło. Warto zwrócić uwagę, że omawiane wydarzenia zbiegają się w czasie z rozkwitem łóż masonskich i ich wpływu na politykę w wymiarze globalnym, narodzinami nowoczesnego syjonizmu i planami wzmożonej kolonizacji Palestyny – wówczas we władaniu Turcji. Z misją w tej sprawie nb. przybył w 1860 do Turcji żydowski syjonista z Węgier, Arminius Vanberry. Nie przekonał jednak Sułtana do pomysłu żydowskiego państwa w Palestynie.

Dobrym przykładem zbiegania się ww. tendencji na obszarze państwa osmańskiego jest ruch Młodoturków. Pamiętajmy, że do ludobójstwa doszło właśnie w czasie gdy ci rządzą Turcją. Ciekawe tezy prezentuje Executive Intelligence Review z 27 I, 2009, który przybliży nam sylwetki trzech Żydów zaangażowanych w pierwszych dekadach XX w. na arenie międzynarodowej: Władimir Żabotynski, Emmanuel Carasso i Alexander Israel Helphand (Parvus). Ten pierwszy, znany syjonista i twórca legionu żydowskiego walczącego pod Gallipoli u boku aliantów, późniejszy organizator żydowskiej samoobrony i wpływowy agitator na rzecz imigracji żydowskiej do Palestyny, był u zarania ruchu Młodoturków redaktorem wydawanej przez nich gazety, gdzie pisywał wraz z „Parvusem”. Ten ostatni, rewolucjonista, kompan Trockiego i jego współpracownik propagandowy, zwiąawszy się następnie z Kemalistami, zajmował się zaopatrzeniem armii tureckiej w trakcie I wojny, na spółkę z Emmanuelem Carasso. Carasso to barwna postać: włoski Żyd i szef Loży Macedonia Risorta był jednocześnie ojcem założycielem Komitetu na rzecz Unii i Postępu, czyli ojcem

chrzestnym Młodoturków, a jednocześnie, jak wynika z publikacji, agentem brytyjskim (ruch młodoturecki był w tym czasie mocno antyrosyjski).

W tym miejscu wypada wspomnieć o Salonikach, z których wywodził się Kemal Pasza, i gdzie działała w/w Loża której szefował Carasso (tur.: Karasu). Miasto to w ogromnej części zamieszkane było przez mesjańskich Żydów, którzy za Sabatajem Zvi przyjęli islam, acz nie przestali zajmować się kabałą. Jednym z jego mieszkańców był Mustafa Kemal Pasza, znany jako Ataturk. Żydzi z Salonik uważali go za swego, co przyznaje Encyclopedia Judaica, a czemu ostro zaprzeczały późniejsze oficjalne czynniki tureckie. Wszakże chodził on do żydowskiej szkoły Semsí Effendi, prowadzonej przez Szymona Zvi. Widnieje także jako członek Loży Macedonia Risorta. Kolejnym ziomkiem z Salonik był minister finansów, powołany w 1909, Mehmed Djawid Bej, który potem zajmował się na kongresie pokojowym sprawami finansowymi z ramienia Turcji. Prof. Evrum Ehrlich w artykule Sabbatean Messianism as Proto-Secularism pisał, że Djawid Bej był "żarliwym syjonistą i rzecznikiem korzyści dla Turcji z kolonizacji żydowskiej w Palestynie". Jeszcze jako ciekawostkę podam, że Emanuel Kurasow, kolejny Młodoturek żydowskiego pochodzenia, przewodniczył delegacji, która poinformowała Sułtana Abdul Hamida II, że „Naród usunął cie z urzędu.” Domyślamy się, że chodzi o naród turecki.

Poprzez brutalne traktowanie mniejszości na Bałkanach, Młodoturcy walnie przyczynili się do serii konfliktów bałkańskich, które bezpośrednio poprzedziły I wojnę światową. Zważywszy, że stowarzyszenia niejawne i grupy mesjanistyczne często właśnie w wojnach upatrują szansę na zmianę porządku świata, w tej serii prowokacji i agresywnym traktowaniu mniejszości widać jakąś metodę. Co ciekawe, nie jest mi znany żaden akt masowej represji wobec mniejszości żydowskiej w Turcji Ataturka, choć przecież np. Żabotynski i jego Legion Żydowski walczyli u boku Anglii.

Tak więc na rzeź Ormian złożyły się zarówno zawieruchy wojenne

wcześniejszych 60 lat dające w efekcie zapalną mieszaną etniczną, postrzeganie Ormian jako sojuszników Rosji, jak i działalność łóż masońskich, którymi ewidentnie posługiwały się mocarstwa.

Nie można lekceważyć tego co się stało, ale zanim Francja, pod przywództwem Żyda z Węgier, zacznie czynić dalsze kroki przeciwko Turkom (którzy w ostatnich latach ewidentnie odchodzą od kemalizmu) pod pretekstem nierozliczonych rzezi na Ormianach i, zanim nasi rodzimi działacze katoliccy zaczną jej wtórować, zadajmy sobie pytanie, kto tak naprawdę odpowiada za to ludobójstwo? Nie da się ukryć, że kierował nim młodoturecki rząd, dlatego Turcja tak gwałtownie reaguje. Pytanie, kto jeszcze mu winien? I dlaczego? Bo warto się bić we własne piersi a nie cudze.

Dawniej, gdy Turcja była grzeczna, były tylko rezolucje potępiające ludobójstwo. Teraz mamy już akt penalizujący zaprzeczanie holokaustu. „Rękę karz, nie ślepy miecz.”

Autor: Leszek K.

Źródło: [Nowy Ekran](#)